

## Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,  
za codzienną dwukrotną dostawę  
do domu dopłaca się 60 halerzy

Z przesyłką poczt. w kraju  
i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. | z 2-krot. 3 K. — h.  
kwartal. 7 K. 50 h. | wysyłka 9 K. — h.  
rocznie 30 K. — h. | pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.

W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron.

Zmiana adresu pocztowego 40 hal.

Redakcja, Administracja, Drukarnia  
Lwów, ulica Zimorowicza 11—15.

# Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

## Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz  
petitowy lub jego miejsce 20 hal.  
Nadesłane za wiersz petitowy lub  
jego miejsce 80 halerzy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.  
Doniesienia o ślubach, zaręczynach  
i t. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz  
najmniej 60 halerzy. Wyrazy grub-  
szym pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.  
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.  
Drobnych rękopisów nie zwraca się

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacye  
uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASHKOWSKI.

## Kalendarz lwowski.

Wtorek, 10 marca.

Imiona: Rzym.-kat. Dziś: 40 Męczenników. — Ju-  
tro: Such. Konstantyna ♯. — Gr.-kat. Dziś: 26. Porfirya.  
— Jutro: 27. Prokopia. — Słow. Dziś: Bożesława. — Ju-  
tro: Ludosława.

Wschód słońca 6:31, zachód 5:51.

**Pociągi kolejowe** odchodzą ze Lwowa z dworca  
głównego, (czas środkowo-europejski): do Krakowa 8:25\*,  
8:40, 2:45, 6:15, 7:05\*, 7:20, 11—, 12:45\*, 3:45; do Rze-  
szowa 4:05; do Podwołoczysk 6:20, 10:45, 2:17\*, 7—, 11:15;  
do Czerniowiec-Ickan: 6:10, 9:20, 1:55\*, 10:40, 2:51\*; do  
Kołomyi 2:35; do Stryja 11:30; do Ławocznego 7:30,  
2:30, 6:25; do Sambora: 6—, 9:05, 4:30, 10:51; do Jaworo-  
wa 6:58, 6:30; do Rawy, Sokala: 6:12, 7:10, (11:35 każdej  
niedzieli tylko do Rawy); do Bełżca 11:05; do Stanisława-  
wa: 5:50; do Husiatyna: 6:20, 2:15\*, 11:15; do Brzuchowic  
7:21, 12:41, 2:28, 3:45, 5:45; do Janowa 9:10, 3:35.

Pociągi pociągowe opatrzone gwiazdką, nocne (od 6  
wieczór do 5:59 rano) drukowane czarno.

Redakcja „Słowa Polskiego“ otwarta codziennie od  
godz. 9-tej rano do 1-ej popoł. i od 6-tej do 8-ej wieczor-  
em. W dni świąteczne od godz. 11 do 12-tej w południe.  
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 10 do 11-tej rano.

**Muzea i biblioteki.** Ossolineum: Biblioteka  
otwarta od godz. 9 do 1; muzeum w dni powszednie  
(prócz pon.) od 9—1 nadto we wtorek i piątek od 3—5, w niedz.  
1—1. Biblioteka Uniwersytecka codziennie od godziny 8 do  
11 i od 4—7 po południu codziennie prócz soboty. Mu-  
zeum Dzieduszyckich, (Teatralna 18) zwiedzać można tyl-  
ko w dni powsz. w godz. przedp. za zgłosz. — Bibl. Poturzy-  
cka (hr. Dzieduszyckich, Kurkowa 1. 17) codziennie 10—2  
dróż piątku. — Muzeum przemysłowe otwarte w dni  
powszednie (prócz poniedziałku) od godziny 9—2, w święta  
od godziny 10—1. Biblioteka Baworowskich (Ujejskiego  
2) codziennie od g. 4—7 z wyjątkiem czwartków. — Biblio-  
teka Pawlikowskich (ul. Trzeciego Maja 5) srody, soboty  
i niedziele od 11—12. — Bibliot. Polk. 10—1. i od 4—8 w,  
w niedziele, poniedz. i święta od 10—1. Bibl. T. Szewczeni  
(ulica Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedz. i św. ruskich).  
Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtorek, srody,  
piątki, soboty 9—12 i 3—6. — Biblioteka gminy wyzna-  
niowej Izraelickiej (ul. św. Stanisława 1. 5) otwarta co-  
dziennie z wyjątkiem piątku i soboty od g. 5—8 wieczor.  
Biblioteka publiczna T. S. L. (Trzeciego Maja 5, 1 p.)  
otwarta codziennie 5—7 popoł. w niedziele i święta od 10  
do 12 w pok. — Polskie Muzeum szkolne (św. Mikołaja  
2 (1w poniedziałki, srody i piątki 3—5 pop.

**Wystawy sztuk.** Wystawa w Towarzystwie  
przyjaciół sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe) codz.  
od g. 10—4. Opłata w dni powszednie 1 kor., w niedziele  
60 h., (studenci 20 hal.). — Galeria miejska (prowizo-  
rycznie urządzona) w gmachu Muzeum przemysłowego od  
g. 10 do 2 z wyjątkiem poniedziałków. Wstęp 1 k., w nie-  
dziele 50 h., młodz. szkol. 20 h.

Teatr The Empire Vio. Ul. Karola Ludwika 27. Dziś  
i codziennie wielkie przedstawienie kinematograficzne. Począ-  
tek punktualnie o g. 8 wiecz. W soboty, niedziele i święta  
2 przedstawienia o 4 i o 8 godz. — Bilety do nabycia od  
g. 4 popoł. przy kasie teatru. Co sobotę całkowita zmiana  
programu.

7)

L. FALCONER

## PANNA IKS

Przekład z angielskiego A. S.

(Ciąg dalszy).

Przyznać trzeba, że dotychczas dzieci — dwie  
dziewczynki w wieku od lat ośmiu do jedenastu i chło-  
pak pomiędzy nimi — dobrze zalewały sadła za skórę  
wszystkim wychowawczyom. Kwestya w tem, tylko  
czy winna była temu metoda, czy ich charakter. Pani  
Merrington oczywiście stała po stronie dzieci. Sama  
coprawda zupełnie sobie z nimi rady dać nie umiała i  
godzina, spędzona w ich wyłączeniu towarzyszywie, ró-  
wnała się dla niej nieledwie chorobie; ale pocieszała się,  
nazywając nieposłuszeństwo „żywością“. Swoją drogą  
„żywość“ a zatrwała jej życie i od przyjazdu panny  
Ixe odetchnęła swobodniej, nie będąc smuszoną wysłuchi-  
wać wieczystych zażaleń, zaczynających się od formułki  
sakramentalnej:

— Przepraszam, że panią trudzę, ale doprawdy,  
że dzieci...

I teraz dochodziły do niej pretensye, ale wyłącznie  
ze strony dzieci. Sądząc z ich słów, panna Ixe, to był  
potwór, tyranka, która je głodziła, maltretowała i żyć  
im nie dawała w spokoju. Ale nawet czułe serce ma-  
cierzyńskie niezbyt reagowało na te wyznania, o któ-  
rych wiarogodności można było zwątpić, słysząc radosne  
wrzaski mniemanych ofiar, gdy w czasie rekreacji ba-  
wiły się w gry ze swą dręczycielką, lub też widząc,  
jak chodziły uczone pieścizłowie do jej ramienia

Posiedzenie nankowe Tow. Przyrodników im. Ko-  
pernika godz. 6 w.  
Teatr miejski. Dziś o godz. 7 w. „Cyrułik sewilski“,  
opera w 3 akt. Rossini'ego.

## Wybory do sejmiku w Czechach.

Wybory do sejmiku czeskiego są obecnie na ukoń-  
czeniu. Walka o mandaty pomiędzy poszczególnymi  
stronnictwami była nadzwyczaj zaciętą, świadczy o tem  
fakt, że wybory ciągną się już od 20 lutego i jeszcze  
nie są ukończone i że w niektórych okręgach wybor-  
czych przyszło aż do trzykrotnych ściślejszych wy-  
borów.

Ogólny, dotychczasowy wynik (potrzebne są bo-  
wiem jeszcze w czterech okręgach ponowne ściślejsze  
wybory) przedstawia się następująco: W 41 miejskich  
i 49 wiejskich okręgach czeskich wybrano 86 posłów,  
z tego 31 młodoczechów, 42 agraryuszów, 2 starocze-  
chów, 1 klerykał, 2 samodzielnich kandydatów, 1 sa-  
modzielny agraryusz, 1 wszechnarodowiec i 1 realista.  
Razem zaś z izbami przemysłowemi wyszło 37 młodo-  
czechów i 4 staroczechów. O tych dziewięćdziesiąt man-  
datów ubiegało się 359 kandydatów, na jeden okręg  
więc przypada przeciętnie 4 kandydatów.

W 29 miejskich i 30 wiejskich okręgach wybor-  
czych niemieckich wybrano 15 radykałów, 13 agraryu-  
szów niemieckich, 10 postępców, 3 Schoenererow-  
ców, 9 ludowców, 2 chrześcijańsko-społecznych, 1 sa-  
modzielnego nacjonalistę, 1 agraryusza i 1 wszechniem-  
ca. Niemcy wystawili nadto swych kandydatów w wie-  
lu czeskich okręgach. Kandydaty te jednakże znalazły  
bardzo słabe poparcie, były raczej przeliczeniem sił, a  
nie kandydaturami rzeczywistemi. Natomiast Czesi zdo-  
byli na Niemcach 1 mandat, natomiast w Czeskich  
Budziejowicach. Złączone kompromisem stronnictwa cze-  
skie zwyciężyły. Zwycięstwo to jest tem większe, że  
mandat budziejowicki już od 47 lat spoczywał w ręku  
Niemców.

Oprócz tego były w Czechach 2 kandydaty ko-  
biece pani Machowej, socjalistki (491 głosów) i Tumo-  
wej (199 głosów).

Wybory obecne do sejmiku czeskiego były prowa-  
dzone pod sztandarem najdalej idącej czteroprzymiotni-  
kowej reformy sejmowej wyborczej. Za reformą tą wy-  
powiadały się wszystkie stronnictwa, oprócz konserwa-  
tywnych staroczechów, którzy byli za utworzeniem no-  
wej kurii, w której mieliby wszyscy prawo wyborcze.

Wybory te zostały, jak widzimy, ukończone zwy-  
cięstwem agraryuszów w okręgach wiejskich, a młodo-  
czechów w miastach. Zwycięstwo młodoczechów jest  
jednakże tylko pozorne, nie można go uważać za wy-

raz zaufania społeczeństwa czeskiego dla tego stroni-  
ctwa, ale raczej za traf szczęścia. Wszyscy też zwycię-  
stwo obecne młodoczechów uważają za klęskę stroni-  
ctwa, poczynszy od najskrajniejszych postępców, a  
skończywszy na opozycjonistach stronnictwa młodocze-  
skiego, których wyrazem jest pismo „Narodni Listy“. U-  
padek stronnictwa jest bardzo widoczny. Świadczy  
o nim chociażby sam fakt, że widoma głowa młodo-  
czechów dr. Kramarz w swym rodzinnym okręgu nie  
wyszedł zaraz przy pierwszych wyborach, lecz musiał  
stawać do ponownych wyborów z narodowym socyali-  
stą Lysym, jako kontrkandydatem.

Przed siedmiu mniej więcej laty stronnictwo to  
dzierżyło w swym ręku sztandar narodowy czeski. Pod  
nim kupiły się wszystkie stany, pod nim stanęli w zwartym  
szeregu i robotnik i pracodawca i rolnik mały i wielki  
posiadacz rolny i przemysłowiec wielki i mały, bo walka o  
prawa narodowe czeskie były wówczas jedynym hasłem  
młodoczechów. I młodoczesi posiadali wówczas 44 man-  
daty na ogólną liczbę 49 okręgów wiejskich. Lecz hasło  
młodoczeskie zaczęło się coraz bardziej zacierać, stro-  
nictwo zaczęło się robić coraz bardziej ugodym i zaczęło  
opadać na siłach. Z niego wyłoniło się całe mnóstwo  
nowych stronnictw. Inteligencya wstąpiła po największej  
części do stronnictw postępców, robotnicy narodowi stwo-  
rzyli stronnictwo narodowo-socyalne, wieś wstąpiła w  
szeregi agraryuszów i socyalnej demokracji.

Tem się tłumaczy to, że młodoczesi w r. 1901  
z 44 mandatów w okręgach wiejskich spadli na 23,  
a przy obecnych wyborach na 2 mandaty. Zważyć je-  
szcze należy, że jeden z zyskanych mandatów (dr. He-  
rold) właściwie jest mandatem miejskim, obejmuje bo-  
wiem przedmieście praskie Winohrady.

Młodoczesi przy obecnych wyborach stawiali róż-  
niez kandydaty swe w różnych innych okręgach wiejskich,  
lecz w ostatniej chwili weszli w kompromis z agraryu-  
szami, jako sobie najbliższymi i kandydaty swe cofnęli,  
nie chcąc narażać na szwank spraw narodowych.

Widocznem natomiast jest zwycięstwo i wzrost  
w siły stronnictwa agrarnego. Przed r. 1901 miało tyl-  
ko 4 mandaty, w r. 1901 zdobyło sobie już 22 man-  
daty, obecnie ma ich już 42. Niemniej i inne stroni-  
ctwa zyskały od ostatnich wyborów zwolenników. So-  
cyalni demokraci z 2249 głosów w r. 1901 wnieśli  
się do 20.504, narodowi socjaliści z 2613 do 11.461,  
a stronnictwo klerykałne z 678 głosów do 32.080.

L. H.

i słuchały nieskończonych bajek, jakie im prawila. Co  
prawda nastrój ten przyjacielski pierzchał bez śladu  
z chwilą, gdy przekroczono progi pokoju szkolnego.  
Wtedy zaczynała się wojna na noże, i panna Ixe stała  
w niej zwyciężką jedynie dzięki potężnemu prawu bez-  
władności. Podczas gdy dzieci bowiem miotały się  
w kolo niej wśród objawów najdzikszej niesubordynacji,  
ciskały książkami i tabliczkami, kwiczały i piszczaly,  
wyprawiając najdziwaczniejsze harce, panna Ixe ani się  
nie złościła tak jak Fräulein, ani moralizowała jak pa-  
na Olivier, ani nie płakała jak panna West, lecz siedzia-  
ła najspokojniej przy stole, przyglądając im się z miłą  
szczerze ubawioną i kreśląc tylko co chwila znaczki  
w notesiku. I nawet zdaje się, że nie panowała nad  
gniewem. Poprostu nie miała nad czem panować.

— Co? Oni by mnie mieli zdenerwować? —  
Uśmiechnęła się w odpowiedzi na jakąś współczującą  
uwagę Ewelki — biedne kocięta! Gdybym się tak łat-  
wo denerwowała, tobym już chyba dawno nie żyła na  
świecie. Fredku, moje kochanie, masz już siedem kre-  
sek, co to będzie?

Ta olimpijska wyrozumiałość nie przeszkadza jej  
z pedantyczną dokładnością likwidować wszystkich prze-  
kroczeń, gdy nadeszła pora stosowna, to znaczy, kiedy  
dzieci zmęczyły się już dokazywaniem, ona zaś była  
równie świeża i wypoczęta jak na początku turnieju.  
Wtedy zaczynały się pokuty najrozmaitszego rodzaju.  
Trzeba się było uczyć słówek na pamięć, obcinać się  
godziny rekreacji, konfiskowało się słodycze i ciasteczka.  
Wtedy to dzieci szły na skargę do mamy. Ale same  
zapominały o swych krzywdach, gdy nadeszła godzina  
zabawy, kiedy panna Ixe swawoliła z nimi jak czwarte  
dziecko, pomagała im uprawiać ogródki, słowem była  
zupełnie jak rówieśnica, tylko bez tej chęci przewodze-

nia, którą niewątpliwie okazałaby podobna do nich  
rówieśniczka.

— Czy panią to naprawdę bawi? — zadziwiła  
się Ewelka, gdy panna Ixe stanęła raz przy niej zady-  
szana po jakiejś gonitwie.

— Chyba nie. Ale ja przecież nie dla zabawy to  
robię. Chciałabym w ten sposób pozyskać wpływ jakiś  
na te zabawne serduszka. A w gruncie rzeczy to mniej  
nużące niż rozrywki dorosłych ludzi. Tutaj męczy się  
tylko ciało, a tam i serce i dusza i myśli... To trudno,  
jeśli się chce coś robić w świecie, trzeba się naginać  
do innych, a zaćmiewać swą własną duszę.

— Czy... czy pani i przy mnie swoją duszę za-  
ćmiewa?

— Mniej niż przy innych, Ewelko — i panna Ixe  
pieszczotliwie musnęła świeży, okrągły, pierwszym pu-  
szkiem młodości okryty policzek dziewczynki. Spojrzała  
na nią przy tem z tym uśmiechem, który w szczególny  
sposób rozjaśniał, a nawet upiększał jej ponure rysy.  
Sympaty ludzkie są nieobliczalne. W jakimś kąciuku  
swojego młodego, świeżego serduszka jest coś, co dzi-  
wnie pociąga to moje pokurczone, zwiedłe serce. Nie  
mogę się chwilami oprzeć pokusie otwierania go przed  
tobą. No, do widzenia, muszę znowu iść udawać dziecko.

Te słowa wyjaśniły poniekąd Ewelce tajemnicę  
zmiennych z pozorów usposobień panny Ixe. Wydało jej  
się, że tamta zmienia się stosownie do ludzi, z którymi  
obcuje. Ta panna Ixe, która z uszanowaniem słuchała  
refleksyi życiowych pani Merrington, lub poglądów pana  
Merrington na chów bydła i uprawę rzepy, zgola była  
odmienną od panny Ixe, odsłaniającej się czasem przed  
Ewelką.

(C. d. n.)

Z sali sądowej.

## Tarnopolski „eskonter“.

Tarnopol, 8 marca.

Od kilku dni toczy się przed sądem przysięgłych rozprawa karna przeciw Abrahamowi Sigallowi, eskontorowi tutejszemu, oskarżonemu o zbrodnię oszustwa oraz przeciw bratu Herschowi i siostrze Dorze Eisenberg, oskarżonym o współwinę w tej zbrodni.

Abraham Sigall przed 12 laty z uzyskanego posagu 3.600 kor., postanowił prowadzić interes eskontowy. Udzielał tedy pożyczek osobom, nieposiadającym kredytu w instytucjach finansowych i pożyczał początkowo tylko drobniejszym kupcom, później przyjmował weksle poważniejszych firm, które eskontował następnie w instytucjach finansowych. W drodze reeskontu otrzymywał dalszy kapitał, który dalej swym klientom rozpożyczał, pobierając po 12 prc., podczas gdy w instytucjach finansowych opłacał 7 prc. Oskarżony robił zatem dobre interesy, pożyczając bowiem tylko osobom pewnym, tak, że jego interes przynosił mu coraz większe zyski i szerzył o nim opinię majątnego człowieka, wypełniającego punktualnie swe zobowiązania i mającego otwarty kredyt w bankach i miejscowych instytucjach finansowych.

Co więcej, prywatne osoby, widząc coraz bardziej rozwijający się interes eskontowy Sigalla, poczęły składać u niego swe oszczędności tem bardziej, że Sigall płacił wyższy procent, aniżeli miejscowe kasy. Obracając kapitałem swoim i cudzym, dorobił się oskarżony znacznego majątku, to też niemalą panikę na tutejszym targu finansowym wywołała wieść, że Sigall zawiesił wypłaty. Wierzyciele 7 lipca zeszłego roku formalnie obiegali dom Sigallów, odbywały się wstrząsające sceny, klientele eskontera tworzyli bowiem rzemieślnicy i drobni kupcy, dziewczęta, znoszące do Sigalla zapracowany grosz „na posag“. Wolf i Hersch Sigallowie zostali zatrzymani na dworcu, gdy gotowali się do ucieczki, główny winowajca Abraham w pierwszych dniach po bankructwie ukrywał się, został jednakowoż ujęty.

Stan bierny majątku obwinionego w chwili zawieszenia wypłat wykazywał w długach, podanych przez obwinionego, kwotę 104.630 koron, nadto śledztwo stwierdziło dalsze długi, o ogólnej z tamtą kwocie 143.313 kor. 10 hal., nadto pobrał obwiniony od szeregu osób kwotę 16.526 kor. 40 hal., tak, że ogólny stan bierny wyniósł kwotę 159.839 kor. 50 hal. Stan czynny obwinionego składał się z wierzytelności do osób trzecich w kwocie 80.699 kor. i z należących do niego niewydziałonych części domu w kwocie 25.278 kor., tak, że niedobór wyniósł 59.316 kor. 50 hal. Nastąpiło zatem bankructwo rozmyślne w niedługi czas po kryzysie innego „eskontera“ Joachima Freuera. Gdy wierzyciele zażądali od Sigalla wyrównania pretensyi, względnie wydania eskontowanych u niego weksli, wręczył im oskarżony 420 weksli, które, jak się okazało, były zadawnione albo zapłacone, podczas gdy weksle dobre oddał swym krewnym. Przed aresztowaniem wręczył ojciec Wolf synowi Herszowi jakiś pakiet, który jednak gdzieś się zapodział (?). Zdarzały się także w obiegu eskonter-skim u Sigalla i weksle z fałszywymi podpisami.

Rozprawa budzi zainteresowanie w szerokich kołach klienteli Sigallów i ich znajomych, sala od początku rozprawy jest przepełniona, a ubiegłej soboty setki tłumów zalegały plac przed gmachem sądowym.

Rozprawę prowadzi radca Nowak, jako wotanci zasiadają radcy Dębicki i Mandybur, oskarża subst. prok. Lewandowski, bronią adw. dr. Landesberg i dr. Pohorecki.

Przez salę w ciągu kilku dni rozprawy przesunęło się już kilkudziesięciu świadków. Z ich zeznań okazuje się, że starający się o pożyczkę dłużnicy oddawali oskarżonemu Abrahamowi Sigallowi niewypelnione weksle a on eskontował je w czasie dowolnym i na sumy nie raz o wiele wyższe. Przesłuchani wierzyciele zeznali, że Sigall uchodził za człowieka godnego zaufania tak, że go uważali za pewniejszego, aniżeli Kasę oszczędności. Składali u niego kapitały, gdyż Sigall płacił 8—11 prc., są jednak zdania, że oskarżony dorobił się wielkiego majątku, a zawieszony wypłaty, znaczną część majątku ukrył, jak i weksle, odnoszące się do pożyczek z ostatnich czasów, tak, że przedstawiony przez niego stan czynny, składający się z pretensyi do swych dłużników w wysokości około 80 tysięcy koron, nie przedstawia dla ogółu wierzycieli żadnego znaczenia, gdyż tylko kilku dłużników i to krewnych Sigalla otrzymało pewną ilość weksli na zabezpieczenie swych pretensyi, resztę zaś weksli miał oskarżony ukryć tak, że ogół wierzycieli wobec braku weksli nie może tych pretensyi poszukiwać na dłużnikach Sigalla.

Charakterystyczny szczegół podał jeden z wierzycieli, który w dniu zawieszenia wypłat imieniem ogółu wierzycieli starał się sprawę załatwić ugodowo. Na zapytanie świadka, ile oskarżony posiada długów, odpart tenże, że ma ich 140 tysięcy, na co posiada pokrycie w kwocie 100 tysięcy. Świadek oświadczył, że gotów mu z tych 100 tysięcy odstąpić 20 tysięcy, wówczas Sigall zamyślał w tej sprawie zasięgnąć opinii ze znajomych. Ten — według zdania świadka — ma trudnić się zawodowo urządzaniem wszelkich bankructw, udziela pod tym względem swym „klientom“ wszelkich wskazówek, jak należy postąpić, aby wierzycielom nic nie zapłacić, najwięcej pieniędzy ukryć i za kratki się nie dostać.

Wyrok nastąpi — jak się zdaje — za dwa dni.

X.

## Z ostatniej poczty.

§ **Bojkot towarów niemieckich.** O bojkocie wyrobów niemieckich w Królestwie znajdujemy we „Frankfurter Ztg.“ parę uwag, podanych przez pewnego przemysłowca. Informator dziennika twierdzi, że obecnego ruchu nie można porównywać z próbami bojkotu po Wrześni — wywłaszczenie wywołało zbyt wielkie oburzenie na Niemców. Przemysł niemiecki po wprowadzeniu nowej taryfy celnej i tak musiał na nowo przystosowywać się do warunków i poświęcić część zysku, aby rynek w Królestwie utrzymać; obecnie ustawa wywłaszczeniowa przekreśla na nowo kombinacje przemysłowców. Szczególnie przemysłowcy frankfurty nie zbyt gościnnie przyjmowani są w Warszawie, a to z powodu, iż starszy burmistrz Frankfurtu Adickes nietylko głosił za wywłaszczenie, lecz ustawa przyjęta w Izbie panów nosi nawet nazwę wniosku Adickesa. (Według słów informatora „Frankf. Ztg.“ w Warszawie na Nalewkach nazywają wywłaszczenie: „a dickes Unrecht“).

Korzyści z bojkotu ciągnie dotychczas w pierwszej linii Austria, a następnie Anglia i jeżeli, kończy informator, zagranica raz dostosuje się do życzeń odbiorców w Królestwie — to straciliśmy ten rynek na zawsze.

§ **Nagrodę konkursową warszawskiej „Gazety Sądowej“** w kwocie 100 rb. otrzymał p. Antoni Peretjatkowicz, słuchacz praw uniwersytetu Jagiellońskiego, za pracę p. t.: „Współczesna szkoła filozofii prawa“.

§ **Odparty napad bandytów.** Przed trzema dniami rabusie napadli na folwark Korytów pod Żyrardowem, dzierżawiony przez p. Lisieckiego. Dziesięciu zamaskowanych zbrojów wtargnęło do dworu i, pochwyciwszy niankę, zmusili ją, przykładając rewolwery do skroni, aby z dzieckiem na ręku prowadziła ich do pokoiów państwa. Sterroryzowana dziewczyna na razie usłuchała, ale skorzystawszy ze sposobności, wyrwała się bandytom i uciekła.

Tymczasem bandyci wtargnęli do pokoju stołowego, gdzie przy kolacyi siedzieli państwo Lisieccy. Zrozumawszy sytuację, p. Lisiecki momentalnie schwycił za broń i strzelił do bandytów, kładąc trupem jednego z rabusiów. Śmierć towarzysza stopiła bandytów, którzy, strzelając, zaczęli uciekać. Próbowali oni na razie zabrać zwłoki zabitego, ale odstraszyły ich strzały gospodarza i jego żony, która z brauningiem w ręku stała przy oknie i ostrzeliwała atakujących z zewnątrz. Krwawe ślady na śniegu świadczą, że bandyci wyszli z tej niefortunnej wyprawy mocno poszwankowani.

§ **Zamęczony przez bandytów.** Niedawno donosiliśmy o napadzie zbrojckim na plebanie w Goryniu, podczas którego rabusie pastwili się w okrutny sposób nad księdzem w celu wymuszenia wskazówek, gdzie są schowane pieniądze kościelne. Ofiara okrucieństwa ksiądz Papiewski zmarł obecnie w szpitalu w Radomiu. Zmarły kapłan miał na ciele 60 ran, zadanych nożami, lub powstałych z przypiekania.

§ **Cenzura „obywatelska“.** Do „Ziemi Lubelskiej“ donoszą: Dyrektorowie teatrów prowincjonalnych oraz deklamatorowie i monologisci są obecnie pod bardzo surową cenzurą. Ludność żydowska literalnie „zabrania“ im grać utwory, zawierające satyrę obyczajów i typów żydów. Niema prawie miasta, w którym obecnie odważonoby się wystawić... „Złotego cielca“ lub wygłosić niewinne monologi Szaniawskiego, Fiszerę i t. p. Młodzież żydowska grozi wygwizdaniem i innymi przykrościami, czego artyści oczywiście unikają.

## WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Wiadomości krakowskie.

**Kraków.** (Tel. pryw.) W tutejszym sądzie powiatowym karnym odbyła się rozprawa karna przeciw Stanisławowi Niedospiałowi, właścicielowi hotelu Polskiego, o obrazę czci z §§ 342 i 491 u. k., której oskarżony dopuścił się telefonicznie na osobie jednej z urzędniczek tutejszej centralnej stacji telefonicznej. Po przeprowadzeniu rozprawy oskarżony skazany został na miesiąc aresztu z zamianą na 150 koron grzywny. Prokurator wniósł odwołanie od zamiany kary na grzywnę.

Powrót emigrantów.

**Bogumin.** (Tel. wł.) Od początku miesiąca liczba powracających z Ameryki emigrantów, przejeżdżających przez stację tutejszą, wyniosła 11.720 osób.

Słuszna odmowa.

**Praga.** (Tel. wł.) „Hlas Naroda“ donosi, że pruski bank kolonizacyjny, prowadzący kolonizację na ziemiach polskich, zwracał się w kilku wypadkach do austriackich starostw z prośbą o informacje, czy zgłaszający się do kupna ziemi za pośrednictwem banku są narodowości niemieckiej, czy też nie. Starostwa, na podstawie wskazówek z góry, odmówiły wyjaśnień.

Wystawa naftowa.

**Wiedeń.** (TBK.) Jak dzienniki donoszą, na zaproszenie kraj. Towarzystwa naftowego, które reprezentowali poseł do sejmiku hr. Fr. Zamoyski, prof. Załoziecki i sekretarz dr. Bartoszewicz, wczoraj w sali posiedzeń Tow. akcyjnego „Petrolea“ odbyło się posiedzenie z reprezentantami kilku fabryk maszyn i narzędzi wiertniczych, celem omówienia projektu urządzenia fachowej

wystawy podczas międzynarodowego kongresu naftowego, który w r. 1909 odbyć się ma we Lwowie. W obradach brał także udział poseł do Rady państwa, radca górniczy Zamorski. Po referacie prof. Załozieckiego i dłuższej dyskusji, uchwalono ze względu na przychylnie stanowisko reprezentantów fabryk, w drodze cyrkularnej zaprosić ogół przemysłowców naftowych do współdziałania w wystawie fachowej, oraz wezwać ich na plenarne obrady.

Kanał Dunaj—Odra.

**Wiedeń.** (TBK.) Jak „Landtags-corr.“ donosi, Wydział krajowy dolno-austriacki wystosował zaproszenia na konferencję, która dnia 16 bm. odbyć się ma w gmachu dolno-austriackiego Wydziału krajowego w Wiedniu w sprawie budowy kanału Dunaj—Odra. Zaproszenia wystosowano między innymi do posłów do Rady państwa ze Ślązka: ks. Londzina i Daszyńskiego, z Galicyi do pp. Sikorskiego, Zieleniewskiego, Petelena, Łazarskiego, ministra Korytowskiego, Stohandla, Szpondra, Dobiji, Hannsiaka, Średniawskiego, Łuszczkiewicza, Pawluskiewicza. Fijaka, Bujaka i Wójcika, dalej zaproszeni będą reprezentanci gminy m. Krakowa i Wydziałów krajowych Galicyi, Ślązka i Moraw.

Nowy podatek.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) „Wr. Allg. Ztg.“ donosi, iż w kołach parlamentarnych twierdzą, jakoby dr. Korytowski nosił się z myślą zaprowadzenia podatku transportowego. Myśl takiego podatku była rozważana w r. 1897 przez ówczesnego ministra skarbu dra Bilińskiego. Obecnie toczy się mają w ministerstwie studia w kierunku ustalenia sum, jakie ten podatek przyniesie skarbowi.

Według projektów dra Bilińskiego, podatek miał wynosić 12 prc. od pakunków podróźnych, 5 prc. od przesyłek pośpiesznych i frachtowych. Jak wiadomo, na Węgrzech istnieje ten podatek i wynosi 7 prc. od przesyłek pośpiesznych, 5 prc. od frachtów. Istnieje taki podatek również we Francyi, Włoszech i Hiszpanii.

Według obliczeń, przeprowadzonych przez dra Bilińskiego, dochód skarbu z tego źródła wynosiłby w r. 1898 15 mil. kor., w r. 1899 zaś 20 mil. kor., wykazywałby więc roczną zwyżkę 5 mil. kor., tak, iż obecnie przynosiłby skarbowi 70 mil. koron.

Sprawy parlamentarne.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) Wczoraj popołudniu odbyła się konferencja polskich członków delegacji; postanowiono głosować za rezolucją Stürgkha.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) Wczoraj odbyła się konferencja ministrów Aehrenthala, Buriana i Schönaicha, dotycząca oświadczeń, jakie mają złożyć ministrowie na ostatnim posiedzeniu delegacji. Gen. Schönaich został po konferencji przyjęty przez cesarza.

**Wiedeń.** (TBK.) „Deutschnationale Corr.“ zamieszcza następujący komunikat: Pod przewodnictwem p. Sylwestra odbyło się posiedzenie kierownictwa niemieckich stronnictw postępowych. Obrady dotyczyły kwestyj, będących przedmiotem obrad delegacji. Osiągnięto zupełnie porozumienie co do zachowania się na posiedzeniu delegacji. Członkowie stronnictw wolnościowych niemieckich nie będą czynili rządowi wspólnemu żadnych trudności, jeśli otrzymają stanowcze zapewnienie, że zwołanie delegacji nastąpi w maju, że przyszły budżet będzie zawierał w sobie kredyt na podwyższenie gaź oficerów i żołdu żołnierzy i że z tego powodu Węgrzy nie otrzymają żadnych koncesyj. W posiedzeniu wzięli udział także ministrowie Marchet i Peschka.

Z Węgier.

**Budapeszt.** (TBK.) „Pester Lloyd“ donosi: Poseł Zygmunt Farkashazy prosi nas o zaznaczenie, że minister spraw wewnętrznych hr. Juliusz Andrassy nie uczynił wcale wobec niego oświadczenia, jakoby rząd myślał o rozwiązaniu Sejmu i na tej drodze zamierzał zgnieść opozycję.

**Budapeszt.** (TBK.) Podana wczoraj przez dzienniki wiadomość, jakoby politechnika tutejsza zamknięta została z powodu wybuchu epidemii tyfusu, jest nieprawdziwa.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) „Wr. Allg. Ztg.“ ocenia sytuację na Węgrzech jako niekorzystną, a to przede wszystkim ze względu na zamierzone rozwiązanie sejmiku; parlament, mający przed sobą cały okres prawodawczy, trudniej uchwali reformę regulaminu, niż obecnie, będący u schyłku działalności. Trudności dla rządu węgierskiego wylaniają się wobec żądań stronnictwa austriackich, aby załatwienie kwestyj wojskowych odłożyć do nowego, wybranego przez ogółne głosowanie sejmiku.

**Budapeszt.** (Węg. Biuro koresp.) Wczoraj około godz. 8 wieczorem znaczna liczba socjalnych demokratów zebrała się przed redakcją pisma socjalno-demokratycznego „Nepszawa“, skąd pociągnęła przed kasyno narodowe i demonstrowała za powszechnem prawem głosowania, oraz przeciw Andrassy'emu i jego partyi i wybiła w kasynie kilka szyb. Następnie tłum poszedł przed lokal partyi niezawisłości i tam również demonstrował. Dopiero tutaj policja położyła kres demonstracji i aresztowała kilka osób, które następnie po przesłuchaniu na policji i stwierdzeniu tożsamości puszczono na wolność.

**Budapeszt.** (TBK.) Wczorajsze posiedzenie Izby posłów wypełniła czterogodzinna mowa Rumuna Lukaciu przeciwko reformie regulaminu.

Wydział Zjazdu miast.

**Wiedeń.** (TBK.) Na wczorajszym posiedzeniu stałego wydziału Zjazdu miast austriackich na wniosek burmistrza dr. Cirafa uchwalono wysłać do dr. Luegera

w Lovrano telegram z powitaniem i wyrażeniem ubolewania, że nie może brać udziału w obradach, oraz życzenia rychłego wyzdrowienia.

Nastąpiła dyskusja nad sanacją finansów gminnych. Kilku mowców podniosło, że wobec utrzymania podatku od koniecznych środków żywności i nafty, wysokiego podatku domowo-czynszowego, w końcu wobec uznanej konieczności sanacji finansów krajowych i komunalnych, zniesienie podatku od cukru nie wydaje się dostatecznym.

Głosowanie nad wnioskiem referenta odroczone do dziś.

W ciągu dyskusji prezydent m. Krakowa dr. Leo omawiał podatki konsumcyjne, które jako najbardziej wydane źródło podatkowe w większych państwach zostały zniesione na korzyść gmin. Mowca proponuje kilka zmian i dodatków do wniosku referenta i omawia następnie dodatki na cele krajowe. Omawia podatek domowo-czynszowy, który w Austrii jest najwyższym ze wszystkich państw w Europie i sądzi, że przyspieszenie reformy podatku czynszowego jest jednym z głównych zadań Związku miast. Zakończył oświadczeniem, że zjazd miast ma obowiązek zwrócić uwagę rządowi na sprawiedliwy rozdział publicznych ciężarów między państwo, kraje, miasta i powiaty.

Prezydent m. Lwowa p. Ciuchciński omawiał stosunki finansowe m. Lwowa i przyłączył się do wywodów dr. Leo.

Członek Rady m. Krakowa dr. Doboszyński wobec przemówienia reprezentanta m. Liberca, podnosi, że Zjazd miast musi ograniczyć się do żądania zniesienia podatków konsumcyjnych na korzyść miast, dziś go opłacających, a odstąpić od udziału w tem innych miast. Także pod innym względem zachodzi różnica między miastami, rządzącymi się własnym statutem, a innymi gminami co do zwrotu kosztów za poruczone zakres działania, albo co do szkolnictwa ludowego. Inne gminy mają starania tylko o elementarne wykształcenie ludności, główne zaś miasta muszą dbać i o szkolnictwo fachowe, dlatego też mogą podnosić żądanie o pomoc ze strony państwa z powodu tego większego ciężaru.

#### Sanacja finansów krajowych.

Wiedeń. (TBK.) Na wczorajszym posiedzeniu ankiety w sprawie sanacji finansów krajowych, dr. Patta, członek Wydziału krajowego Austrii Dolnej, zwrócił się stanowczo przeciw ograniczeniu autonomii i oświadczył, iż w zupełności zgadza się z tymi krajami koronnymi, które podkreślają swą autonomię. Domaga się ogólnej dotacji, która atoli nie powinna być wzięta z tych podatków bezpośrednich, z których obecnie już kraje czerpią dochody.

P. Bielowławk, członek Wydziału krajowego dolno-austriackiego, przyłącza się do wywodów dra Pattaia. Krajom wiele dopomogłoby objęcie całego ciężaru szkół ludowych przez państwo. Przeciw częściowemu objęciu tych szkół przez państwo musiałby wystąpić, gdyż wówczas w stosunku do przyczynienia się państwo wywierałoby nierównomiernie wielki wpływ na szkolnictwo. Ograniczenie autonomii krajów nie może pod żadnym warunkiem nastąpić.

St. radca Kerbler z Austrii Górnej oświadcza się za rozdziałem dotacji według cyfry podatków bezpośrednich przy uwzględnieniu liczby ludności i wydatków pewnych gałęzi administracji, a mianowicie na szkoły, kulturę krajową i sprawy sanitarne.

Radca rządu Brockhausen z Wiednia podnosi konieczność iunctim między już dawno za nagłą uznaną reformą administracji, a reformą finansów. Unormowanie kwestyi finansowej bez reformy administracji oznaczałoby przeprowadzenie tej reformy uczynić niemożliwym. Mowca oświadcza się zarówno przeciw przydzieleniu całych podatków, jakoteż przeciw ogólnym dotacjom. Wskazuje na zło dotacji dla poszczególnych gałęzi administracji. Jedynie słusznym byłoby objęcie przez państwo szkół ludowych.

Przeciw tym wywodom przemawiali dr. Patta i Bielowławk, twierdząc, że obowiązkiem państwa jest stworzyć dla krajów nowe źródła dochodów.

Członek galicyjskiego Wydziału krajowego dr. Jahl przedstawia wzrastające potrzeby finansowe Galicyi, które w ostatnich latach doprowadziły do wzrostu długów bieżących. Długi te atoli nie znajdują pokrycia w oczekiwanych zwiększonych dochodach z nowej ustawy propinacyjnej. Mowca oświadcza się przeciw udzieleniu dotacji t. zw. celowych i oznacza jako środki prowadzące do sanacji, z jednej strony rozdział samodzielnych dodatków krajowych, a mianowicie ogólnego dodatku do państwowych należności przy przeniesieniu majątku i do ekwiwalentów należnościowych, z drugiej zaś strony przekazywanie dochodów państwowych w tym celu podwyższonych, zwłaszcza podatku od wódki i monopolu tytoniowego. Takie przekazywanie mogłoby się odbywać jedynie według miary konsumpcji, to znaczy, że kraje otrzymywałyby to, co ze swej strony płać. Koniecznym jest dalej objęcie przez państwo wydatków, ponoszonych przez kraje na cele państwowe, jak kwatery wojska, opłata żandarmeryi. W kwestyach, któreby należało mieć na oku w sprawie umożliwienia sanacji finansów, oświadcza mowca, że po tem zaznaczeniu swego stanowiska, mógłby na razie dać tylko teoretyczną odpowiedź. Gdyby dotacje miały być uwzględnione, to tylko liczba ludności jako najlepszy wyraz zapotrzebowania mogłaby służyć za podstawę, nie zaś bezpośrednie podatki.

Na tem obrady przerwano.

#### Hakatyści w strachu

Berlin. (Tel. wł.) „Berl. Tagebl.“ donosi, iż w Królestwie w przemysłowych punktach wzmocniono załogi wojskowe, a to w celu obrony pruskich poddanych, którzy otrzymali pogróżki z powodu uchwalenia ustawy o wywłaszczenia.

#### Bojkotowanie handlu niemieckiego.

Kolonia. (Tel. wł.) „Koelnische Volkszeitung“ do-wiadyuje się, że francuski minister handlu polecił tutejszemu konsulatu postarać się o to, aby firmy francuskie przeprowadziły zerwanie stosunków z kupiectwem niemieckim.

Również belgijska grupa przemysłowców przedsię-wzięła kroki w tym samym celu.

#### Sprawy bałkańskie.

Cetynia. (TBK.) Dziennik urzędowy „Hlas Czerno-gorca“ oświadcza w sprawie wywodów austriacko-węgierskiego ministra spraw zagranicznych br. Aehrenthala w delegacjach, że traktat berliński nie daje Austro-Wę-grom prawa budowania kolei wzdłuż granic Czarnogóry, lecz prawo to dla Czarnogóry jest zawsze zawisłym od porozumienia się jej z mocarstwem sąsiednim. Ponadto postanowienie traktatu berlińskiego nie istnieje i nie mo-że istnieć żadna inna umowa między księstwem czarno-górskim a monarchią sąsiednią.

Belgrad. (TBK.) Z miarodajnej strony oświadcza-ją, że rząd serbski poczynił już u Porty urzędowe kroki w sprawie budowy kolei Dunaj-Adria. Linia ta prze-chodzić będzie przez terytorium serbskie od Dunaju do Merdare wzdłuż granicy serbsko tureckiej, a następnie przez terytorium tureckie do San Giovanni di Medua wraz z liniami pobocznymi do portów czarnogórskich.

#### Szwagier hr. Wittego — oszustem.

Wiedeń. (Tel. wł.) Sąd przysięgłych wydał wyrok w sprawie szwagra hr. Wittego nazwiskiem Borys Nu-rok, oskarżonego o to, iż pobrał od jubilerów kosztow-ności na sumę 10.000 kor., zastawił je i następnie zniknął, nie zwróciwszy pieniędzy. Sąd uznał go win-nym sprzeniewierzenia, a trybunał skazał na rok cięż-kiego więzienia z postem i wydalenie z granic państwa.

#### Żona Wöflinga.

Wiedeń. (Tel. wł.) W depeszy do „Die Zeit“ Leo-pold Wöfling potwierdza, iż podczas pożycia ze swą żoną zauważył oznaki, wskazujące na nienormalny stan jej umysłu. Przedwczoraj Wilhelmina Wöfling przewie-ziona została do krajowego zakładu dla obłąkanych.

#### Podróże monarchów.

Berlin. (TBK.) „National Ztg.“ donosi: Wobec doniesień niektórych dzienników stwierdzamy, że wcale nie jest zamierzoną wycieczka cesarza Wilhelma z Kor-fu do Albanii, a zwłaszcza do Janiny. Tem samem też odpadają wszelkie kombinacje polityczne, łączone z tą zamierzoną rzekomo wycieczką. Pobyt cesarza Wilhel-ma na Korfu poświęcony będzie tylko wypoczynkowi.

Paryż. (Tel. wł.) W tutejszych kołach politycznych utrzymują, iż król Edward VII, który wyjechał do Biar-ritz, gdzie spędzi 3 tygodnie, uda się z wiosną na mor-ze Śródziemne, obejrzy eskadrę austro-węgierską oraz odwiedzi okręt admirałski tej eskadry.

Wiedeń. (Tel. wł.) Cesarz Wilhelm w podróży swej na Korfu przybędzie 24 lub 25 bm. do Wenecyi, gdzie również będzie w tym czasie król Wiktor Ema-nuel. Spotkanie to będzie miało charakter oficjalny.

Barcelona. (TBK.) Przybyła tu eskadra austro-węgierska. Król Alfons zwiedzi eskadrę we środę. W tym dniu na pokładzie statku admirałskiego odbędzie się bankiet na cześć króla.

Barcelona. (Tel. wł.) Oprócz całej załogi miej-scowej, podczas wjazdu króla do miasta w otwartym powozie, będzie go strzegło 3000 żandarmów i policyi. Król opuści Madryt o godz. 6 wieczór.

#### List cesarza Wilhelma.

Londyn. (TBK.) Kanclerz skarbu Asquith, odpowiadając w Izbie gmin na interpelację, wniesioną w sprawie listu cesarza Wilhelma do lorda admirałcy Tweedmoutha, podniósł, iż do oświadczenia swego, złożonego już w tej sprawie w piątek, nic dodać nie mo-że, chyba uwagę, że lord Tweedmouth natychmiast po otrzymaniu listu zawiadomił o treści jego ministra spraw zagranicznych Graya. Tak Tweedmouth, jak i Gray są zdania, że list nie ma charakteru oficjalnego i musi być uważany za pismo prywatne. (Oklaski.) W końcu kan-clerz skarbu oświadczył, że jest niemożliwym ogłosze-nie tego listu jako prywatnej, osobistej korespondencji.

Londyn. (TBK.) Izba gmin w oczekiwaniu mini-sterjalnych oświadczeń w sprawie znanego listu cesarza Wilhelma, była bardzo silnie obsadzona. Przedłożono kilka wniosków w tej sprawie, jednakże kanclerz skarbu Asquith prosił o odroczenie tych wniosków, gdyż otrzy-mał wiadomość, że Balfour ma zamiar wnieść inter-pelację.

Wówczas powstał Balfour i oświadczył, że lord Tweedmouth ma w Izbie lordów złożyć oświadczenie w sprawie listu cesarza Wilhelma. Mowca więc zabrał głos, aby zapytać kanclerza, czy gotów jest uzupełnić swę oświadczenie, aby Izba gmin była tak samo poin-formowana, jak Izba lordów.

Asquith złożył swe oświadczenie, poczem dep. Lackwood zapytał, czy wymienione między cesarzem Wilhelmem a lordem Tweedmouthem zdania mogą być uważane za poufne i prywatne.

Asquith odpowiedział, że list ten nie nadaje się do dalszych oświadczeń i interpretacji.

Na tem zakończono.

Londyn. (TBK.) Izba lordów była wczoraj silnie obsadzona. Galerye i loże dyplomatyczne przepelnione.

Lord Tweedmouth, zabrawszy głos, z widocznem wzruszeniem powiedział: Jak słyszę, kilku członków tej Izby ma zamiar wystosować do mnie zapytanie w sprawie gwałtownych ataków, jakie pojawiły się w prasie. Chciałbym zapobiedz wszelkim zapytaniom w tej sprawie. Faktem jest, że dnia 18 lutego b. r. otrzymałem list od J. C. M. cesarza Niemiec w drodze zwyczajnej, pocztą. Był to list prywatny, osobisty, trzymany w tonie bardzo przyjacielskim i swobodnym. Pokazałem ten list Grayowi, który był tego samego zdania, co ja, że jest to list ściśle prywatny i nie może stanowić przed-miotu urzędowego traktowania. Dnia 20 lutego przesła-łem cesarzowi list z odpowiedzią, trzymany w tym sa-mym duchu, w tonie przyjacielskim i swobodnym. Jest to wszystko, co w tej sprawie mogę powiedzieć. Pro-szę Izbę, aby była przekonana, że droga obrona przeze-mnie była drogą dobrą i zmierzała do tego, aby uczyni-ć to, czego wszyscy panowie tak bardzo pragniecie, t. j. aby wszystko uczynić, co w naszej mocy, żeby wzmocnić dobre porozumienie, istniejące między nami a państwem niemieckim.

#### Wypadki i katastrofy.

Bilbao. (TBK.) Na pokładzie okrętu „Pleix“, wio-zącym saletrę, nastąpiła eksplozja. Ratunek był niemo-żliwy i okręt musiano zatopić.

Petersburg. (Tel. wł.) Około Orenburga wyko-leił się pociąg. Zginęło na miejscu 15 osób, 41 jest ciężko rannych.

Freiburg. (Tel. wł.) Jakiś obłąkany człowiek dał 10 strzałów z rewolweru w tłum ludzi, kładąc trupem trzy osoby i raniąc wiele innych.

#### Z Maroka.

Paryż. (TBK.) Jenerał d' Amade telegrafuje, że Dugrasów zapędził do wąwozu i pobił ich na głowę, zadając im ciężkie straty. Straty francuskie są niezna-czne.

#### Zatarg o parowiec.

Szangaj. (Niem. Tow. kablowe.) Generał-guberna-tor Kwantunga odmawia wydania statku japońskiego „Tatsumaru“. Telegraficznie wezwano do Pekinu komenda-nta statku, który skonfiskował okręt „Tatsumaru“, oraz świadków tej konfiskaty. Poseł japoński w Pekinie zwrócił się do swego rządu z uwagą, aby wobec wiel-kiej nerwowości Chin, ściślej przestrzegal spraw wywo-zu broni.

#### Z Persyi.

Londyn. (TBK.) Do jednego z pism tutejszych donoszą z Teheranu, że szach wydał reskrypt, w któ-rym wyraża ubolewanie z powodu, że parlament perski zajął stanowisko tak obojętne wobec zamachu na szacha.

Wiedeń. (TBK.) W sobotę rano przyjedzie tu w. ks. Sergiusz Mikołajewicz, celem złożenia cesarzowi wizyty, zapowiedzianej jeszcze na jesieni z. r., którą atoli musiał odroczyć z powodu choroby cesarza. Na dworcu powita go arcyks. Franciszek Ferdynand. Wielki książę zamieszka w zamku cesarskim.

Wiedeń. (TBK.) Na ogólnych audyencyach cesarz przyjął wczoraj między innymi radcę dworu Stanisława Szlachtowskiego.

Budapeszt. (TBK.) Hr. Stefan Tisza poddał się operacji katarakty.

Rzym. (Tel. wł.) Austriacki porucznik Stefan Ho-molya, aresztowany pod zarzutem szpiegowstwa, został przedwczoraj wypuszczony na wolność.

Rzym. (Tel. wł.) Inkwizycja publikuje dekret wiel-kiej ekskomuniki przeciw znanemu francuskiemu moder-niście Loisy.

#### NA MARGINESIE.

##### OZEŃ SIĘ!

Ozeń się, ozeń, rada całkiem szczerą,  
Bo puste, smutne, życie kawalera,  
Taki osobnik, to na nic nikomu,  
Wszak jesteś gościem w swoim własnym domu.

Cisza i nudy, cztery puste kąty,  
A ty jak puszczek krążyś wśród nich piąty,  
Jesteś żonaty, mebelki się świecą,  
Na każdym kroku rękę czuć kobiecą.

Ład i porządek, radość i wesele,  
Bo nikt jak żona, gniazka nie usciele.  
Przyjdiesz do domu, a za twoim śladem  
Czeka Cię pani ze smacznym obiadem.

A po obiedzie, patrz-co za wygodą,  
Sama ci fajkę zapaloną poda,  
W szlafrok ubierze, poczem w dalszym ciągu  
Do drzemki jaska poda na szeslongu.

Obejmie ramion swych łabędzich splotem  
I ukoiłszy rozkosznym szczebiotem...  
O! bo to prawda, że kobieta rada,  
Gdy gadać może, więc gada... i... gada...

Gada i gada, szeroko i długo  
O swym najnowszym zatargu ze sługą,  
I wszystkie inne plotki po kolei,  
Gada i gada, choć sen oczy klei...

Jak gdyby wola na spuście, we mýnie,  
Tak wartkim prądem milion słów jej pynie...  
A... niechaj djabli porwą to gadanie...  
Nie żeń się!... nie żeń! takie moje zdanie.

EM. NELIN GORDZIEWICZ.

## NADSIANE

Za rubrykę tę Redakcyja nie odpowiada.

## Wiadomości bieżące.

Spóźnienia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 9 marca b. r.:

Czas (Lwowski)	Ciężnienie w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (z op.)	Temperatura	
					Najwyższa	Najniższa
7 rano	735.60	2.8	SW1	12.0	9.8	2.0
2 popoł.	734.00	9.0	SW5			
9 wiecz.	732.40	5.6	SW3			

Uwaga: Przed 7-mą z rana deszcz, następnie pogoda przy zmiennym zachmurzeniu.  
Prognoza na dziś: Zmienne zachmurzenie, opady.

**Wiedeń.** (TBK.) Przepowiednia centralnego Zakładu meteorologicznego na dziś:

W Galicyi wschodniej:

Pochmurno, mierne wiatry, chłodno, następnie opady.

W Galicyi zachodniej:

Pochmurno, opady, mierne wiatry, ciepłota mało zmieniona.

→ **Z Uniwersytetu.** P. Witold Sas Bandrowski, auktant sądowy, rodem z Krakowa, otrzymał na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.

→ **Z Politechniki.** P. Józef Mach, rodem z Żolyni, złożył na wydziale inżynierii tutejszej Politechniki drugi egzamin państwowy.

→ **Odczyty i wykłady.** Dziś wygłosi w Czytelnicy katolickiej ul. Czarnieckiego 1. l. o godz. pół do 8 wieczór redaktor „Gazety Polskiej” w Kurytybie odczyt o „Paranie”. Na ten bardzo interesujący odczyt zaprasza się członków i osoby, przez nich wprowadzone.

→ **Komitet balu prasy,** zamykając rachunki, uprasza osoby, które raczyły zająć się sprzedażą biletów, o jak najszybszy zwrot niesprzedanych kart wstępu.

→ **Tow. śpiew.** „Echo” udaje się w dniach 14 i 15 marca z koncertami do Przemyśla i Sanoka. Próby dla członków, biorących udział w powyższych koncertach, odbywają się codziennie.

→ **Kazimierz Szymon Wizunas Moczydłów Szydłowski,** powstaniec ziemi witebskiej, chorąży Towarzystwa uczestników powstania z r. 1863-4, zmarł onegdaj we Lwowie. W zmarłym schodzi do grobu jedna z najcharakterystyczniejszych postaci naszego miasta. Wysoki, barczysty chłop w sukmanie o charakterystycznej twarzy, okolonej długimi, spadającymi na ramiona włosami, znany był z obchodów narodowych, na których występował jako chorąży Towarzystwa uczestników powstania z poszarpanym od kul sztandarem powstańców. Dziwna tajemnica otaczała tego starca. Chciał uchodzić za chłopca i gniewał się nawet, gdy go inaczej traktowano, przeczyła temu jednak niezwykle wysoka inteligencja. Kim był, nie wiedział nikt nawet z jego najbliższych, niedawno dopiero stwierdzono, że „Szymek”, jak go ogólnie nazywano, nazywa się Szydłowski. Mówią, że przed powstaniem był oficerem sztabowym rosyjskiej leibgardy huzarów. Ile w tem prawdy, niewiadomo, Szymek bowiem zamknięty w sobie o wszystkim mówił tylko nigdy o sobie i nie pozwolił nikomu zdrzeć otaczającą go zasłonę tajemniczości we Lwowie.  
Cześć pamięci zacnego żołnierza!

Wydział Tow. uczestników powstania 1863-4 zwołuje kolegów do oddania ostatniej usługi zastłozonemu żołnierzowi i chorążemu Towarzystwa śp. Kazimierzowi Szymonowi Wizunasi Moczydłowi Szydłowskiemu. Obrzęd pogrzebowy odbędzie się dnia 10 bm. o godz. 4 po poł. z domu żałoby Teatyńska 1 na cmentarz powstańców na Łyczakowie.

Wydział „Sokoła-Macierzy” zaprasza członków do wzięcia udziału w pogrzebie śp. Kazimierza Moczydłowa, który odbędzie się we wtorek dnia 10 bm. o godz. 4 pop. Członkowie bez munduru tylko z agrafką sokolą.

→ **Mapa Polski** wyjdzie nakładem St. Tomaszewskiego z Bydgoszczy z końcem marca. Na mapie tej umieszczone zostaną portrety wszystkich posłów polskich z pod trzech zaborów z obecnej doby, a więc z doby, w której ukuto w Prusiech na szkodę Narodu polskiego najnikczemniejsze prawo — oraz nazwy właściwie polskie wszystkich miejscowości, dziś przez wrogów niemczane. Cena przed wyjściem z druku 3 marki (3 kor.) po wyjściu z druku 5 marek (5 kor.). Zamawiać można w Krakowie ul. św. Krzyża 1. 7.

→ **Nagrody państwowe.** W bieżącym roku przyznane będą dwie nagrody państwowe po 1000 kor. każda uczniom kursów kompozycji austriackich szkół muzycznych. Nagrody rozdane będą drogą konkursu, którego bliższe warunki ogłosiła władza polityczna. Termin wnoszenia podań 30 września br. W konkursie mogą brać udział nie tylko uczniowie szkół muzycznych, lecz również ci kompozytorowie, którzy w roku szkolnym 1907-8 jedną ze szkół ukończyli.

→ **Pożarnictwo w szkołach średnich.** Na wniosek krajowego Związku ochotniczych straży pożarnych oznajmiło ministerstwo wyznań i oświaty, iż do planu gier ruchowych możnaby w szkołach średnich wprowadzić ćwiczenia pożarnicze.

Wedle zdania eksperta, nauczyciela gimnastyki w III gimnazjum w Krakowie, dra Maryana Tokarskiego, ćwiczenia te musiałyby się odbywać tam, gdzie straż pożarna się ćwiczy, ze względu na brak odpowiednich przyrządów w inwentarzach szkolnych, a prowadziłby je instruktor straży pożarnej w obecności i ze współudziałem nauczyciela gimnastyki względnie kierownika zabaw ruchowych.

Przychylna w tej sprawie Rada szkolna krajowa wezwała dyrekcję wszystkich w kraju gimnazjów i szkół realnych do wypowiedzenia się i do przedłożenia ewentualnego wniosku o wprowadzenie ćwiczeń, opartego na porozumieniu z kierującymi czynnikami ochotniczych straży pożarnych.

Związek strażacki wezwał ochotnicze straże pożarne w miejscowościach, w których istnieją szkoły gimnazjalne i realne, aby w porozumieniu z magistratami, względnie z naczelnikami gminnych (zawodowych) straży pożarnych, zgłosiły swą pomoc w doprowadzeniu tych ćwiczeń do skutku.

→ **Posiedzenie komitetu pań Tow. wzaj. pomocy** polskich literatów i artystów odbyło się dnia 6 marca w sali „Koła literackiego” przy bardzo licznych udziałach zaproszonych. Przewodniczyła p. Włodzimierzowa Łukasiewiczowa, poczem wywiązała się na temat różnych spraw Towarzystwa ożywiona dyskusja.

P. Wanda Siemaszkowa udzieliła szczegółowych wyjaśnień, dotyczących się programu wieczoru Wypiańskiego, ślicznej i oryginalnej dekoracji i afisza pomysłu Kazimierza Sichulskiego, wystawy Wypiańskiego, i dalszych celów i zamiarów Towarzystwa. Po skończonej dyskusji, wszyscy obecni zapisali się na członków Towarzystwa, oraz cały „komplet pań” zajął się rozprzedażą biletów.

Przypominamy, że po bilety na wieczór Wypiańskiego, które są jeszcze do nabycia w księgarniach pp. Altenberga i Połonieckiego, trzeba się śpieszyć wobec wielkiego zainteresowania, jakie wzbudził atrakcyjny program.

→ **Oszukańcza sprzedaż drzewa.** Na dziedziniec realności pod l. 23 przy ul. Kazimierzowskiej wszedł rozwodziel drzewa rąbanego i począł wołać: „Tani opał miejski”. Mieszkańcy domu a między nimi kupiec p. Markus Blaustein kupili drzewo w przekonaniu, iż pochodzi ono ze składu miejskiego, po zważeniu jednak worków przekonali się, iż zamiast 50 kg., worki te zawierały tylko po 40 kg. drzewa, a na wozie nie było tablicy miejskiej. Jak się następnie okazało, pod firmę miejską podszywali się Mikołaj Kuśnierz i Maryan Mirrecki, rozwodziel ze składu drzewa „Braci Frey” i sprzedawali nadebrane lub niedoważone worki. Pan B. doniósł o tem policji, lecz ileż osób, nieposiadających wagi w domu, pada ofiarą podobnych oszustów.

## Wiadomości giełdowe.

### Krakowski targ na bydło.

**Kraków,** d. 9 marca. (Komunikat miejskiej ceny tralnej targowicy na bydło w Krakowie). Na sobotni targ sprzedano: a) bydła rogatego rosnącego 250 sztuk, b) jałownika — szt., c) cieląt 456 szt., d) owiec i kóz 3 szt., e) nierogacizny 271 szt. — razem 980 sztuk.

Płacono za jeden centnar metryczny żywej wagi:

Buhaje od 70 do 76 kor., woły od 68 do 85 kor krowy od 51 do 73 kor., jałownik od 66 do 68 kor., cielęta od — do — k., nierogaciznę tuczną od 88 do 104 kor

Bitej wagi:

Nierogaciznę od 108 do 130.

Z zakupionych na oko płacono za sztukę:

Buhaje od — do — kor., woły z paszy od 270 do 470 k., krowy od 80 do 250 kor., buhajki i jałowki od 56 do 180 kor., cielęta od 10 do 50 kor., owce i kozy od 16 do — kor.

Ze sprzedanych na targ zwierząt sprzedano:

Na miejscową konsumpcję 684 sztuk, na konsumpcję innych gmin kraju 278 sztuk, na eksport za granicę kraju bydła rogatego 18 sztuk, na eksport za granicę nierogacizny — sztuk.

Ceny powyższe obliczone bez opłaty akcyzowej.

Uwaga: Z powodu mniejszego spędu bydła i przybycia obcych handlarzy, transakcya handlowa ożywiona.

Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie.

### Z targów handlowych.

**Wiedeń,** 9 marca. (Tel. wł.)

Spirytus. Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono kor. 56.80 do 57.—.  
Tendencja: spadająca.

### Depesze z targu pieniężnego.

**Wiedeń,** dnia 9 marca. Kursy giełdy wiedeńskiej: Losy a) procentowe: Austriackiego Zakładu kredyt. i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 273.—, Austr. Zakł. kred. z b. op. z r. 1889 3 proc. 271.50, Towarzystwa żegluga na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 261.50, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 247.—, Pożyczka serbska norm. po 100 fr. pr. 4 101.—, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 22.—, Zakładu kred. dla handlu i przemysłu po 100 zł. 454.—, Clary zł. 40 m. k. 153.—, Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 111.—, Losy m. Krakowa 20 zł. 106.—, Pożyczka m.

Lublany 20 zł. 63.75, Ofen 40 zł. 234.—, Palfy 40 zł. m. konw. 190.75, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 51.—, Czerwonego krzyża węg. tow. 5 zł. 26.75, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 65.—, Salma 40 zł. m. k. 220.—, Pożyczka salcburska po 20 zł. 110.—, Tureckie oblig. prem. kolejowe 500 fr. 188.—, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 509.—.

**Berlin,** dn. 9 marca. Banknoty austriackie 85.10. Spirytus —.—.

**Paryż,** dn. 9 marca. Trzy procentowa renta 97.62. mąka 30.20.

**Frankfurt** d. 9 marca. Austr. kred. 203.10, Koleje państwowe 144.20 Disconto 175.90, Laura —.—, Alpiny —.—.

**Wiedeń,** d. 10 marca. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredytowego 644.50, Akcje węgier. Zakładu kredyt. 775.75, Akcje Anglo banku 305.75, Akcje Unionbanku 554.75, Akcje Länderbanku 424.—, Akcje Bankvereinu 538.25, Akcje Boden credit 1076.—, Akcje gal. Banku hipot. —.—, Akcje kolei państwowych 674.25, Akcje kolei południowej 150.—, Akcje Tramway A. —.—, B. —.—, Akcje kolei Elbenthal 425.—, Akcje kolei półn. —.—, 5310, Akcje kolei czern. 570.—, Akcje Alpiny 659.—, Akcje Rima Muranyi 540.75, Akcje Prag. Tow. żel. —.—, 2659 Akcje Fabryki broni 563.50 —, Akcje tur. tyton. 406.—, Akcje gal. karp. Tow. naft. 514.—, Obligacje węgierskie indemn. —.—, Renta majowa 98.25, Austr. Renta koronowa 97.95 Węg. Renta koronowa 94.45, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 94.70, 4 proc. listy Banku hip. 94.75, 4 1/2 proc. listy Banku hipot. 100.—, 5 proc. listy Banku hipotecz. 110.50, 4 proc. listy Banku kraj. 94.75 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 100.60, 4 proc. komunalne obligacje Banku kraj. —.—, Obligacje propinacyjne 98.30, 4 proc. Gal. pożycz. kraj. z 1893 r. 96.10, 4 proc. pożyczka miasta Lwowa 95.—, Losy tureckie 188.50, Mark. 117.66, Ruble 251.50, Kredyty —.—, Alpiny —.—, Węgier. kred. —.—, Unionbank —.—, Koleje —.—, ros. 5 proc. pożyczka 1906 91.—.

Uspობienie: mimo silnych notowań zagranicznych rezerwowane, przy utrzymanych kursach. Lombardy ożywione.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) Tydzień obecny rozpoczął się na giełdzie przy usposobieniu rezerwowanem, tendencja podstawowa była przecięt na ogół silna. Nawet w „Alpinach” brak było zwykłego ożywienia; w kulisach Lombardy wykazały znaczniejszy obrót. W południe mimo silnego usposobienia targu berlińskiego panował brak ochoty do kupna. Obroty straciły pod koniec na przedsiębiorczości, mimo to przyjazne usposobienie nie ustało do końca.

**Berlin,** dnia 10 marca. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 202.75, Staatsbahn 144.20 Disconto Comandit 176.—, Berlin. Tow. handl. 158.75 Laura 209.75, Bohumery 199.75, Kolej połudn. wścisłano-pruska —.—, Ritel za got. 213.95, Kolej warsz.-wied. —.—, Kolej morza śródziemnego —.—, Kolej Meridionalna 130.25, Losy tureckie 151.—, Renta włoska —.—, „Harpener” kopalnia węgla 195.90, Kolej Mariburg-Mitawa —.—, Konsolidacje —.—, Lombard 26.90, Kolej Henry 119 —.—, Niemiecki bank narodowy 114.15 Kanada Proferred 144.20, Akcje żegluga hamburskiej 113.40, Kurs warszawski —.—, Huta „Donnersmark” 287.—, 3 1/2 proc. renta rosyjska z r. 1894 —.—, 3.8 proc. renta rosyjska —.—, 4 proc. renta rosyjska z r. 1902 81.25, 4 1/2 proc. renta rosyjska z r. 1905 94.—, Rheinische Stahlwerke 168.25 Gelsenkirchen 185.90.

**Frankfurt,** dnia 10 marca. Wczorajsza giełda wyczożna: Austriacka renta papierowa —.—, Austr. renta srebrna 100.35, Austr. renta złota 99.40, Austr. akcje kredytowe 203.20, Staatsbahn 144.—, Lombardy 26.70 4-proc. austr. renta koronowa 90.15.

Tendencja: b. silna.

**Berlin,** dnia 10 marca. 4 proc. węgierska renta złota —.—, węgierska renta koronowa —.—, Austr. akcje, kredytowe 202.70, Staatsbahn 144.20, Lombardy 26.90, Disconto Comandit 173.—, Ruble 213.95.  
Tendencja: słaba.

### Targ zbożowy i towarowy.

**Budapeszt,** 9 marca. Pszenica na kwiecień 1908 r. od 11.93 do 11.94, Pszenica na maj od —.— do —.— Pszenica na październik od 9.85 do 9.86 Zyrto na kwiecień 1908 r. od 10.71 do 10.72, Zyrto na październik od 8.70 do 8.71, Owies na kwiecień 1908 r. od 7.84 do 7.85, Owies na październik od 0.— do 0.—, kukurudza na wrzesień 0.— do 0.—, kukurudza na sierpień od 0.— do 0.—, kukurudza na maj 1908 r. od 6.64 do 6.65 Rzepak na maj 1908 0.— do 0.—, Rzepak na sierpień od 16.20 do 16.30.  
Pogoda: pochmurno.

## „OJCZYŻNA”

Tygodnik ilustrowany dla ludu

kosztuje wraz z przesyłką pocztową rocznie 4 kor. kwartalnie 1 kor.

— wychodzi w Krakowie na każdą niedzielę. —

Wszyscy prenumeratorowie „Ojczyzny” otrzymają nadto z początkiem listopada zupełnie bezpłatnie kalendarz na rok 1908, nakładem naszym wydany.

Adres Redakcyi i Zarządu: **Kraków, ul. Długa l. 5.**

## Nakładem Towarzystwa Wydawniczego

wyszły następujące książki

### Zygmunta Wasilewskiego:

NOWY KONRAD (Rozbiór „Wyzwolenia” Wypiańskiego), Lwów 1903, K. 1.20.

WARSZAWA w 12 obrazach, (Przygodny) Lwów 1902, str. 160. K. 1.50.

ŚLADAMI MICKIEWICZA. Szkice i przyczynki do dziejów romantyzmu. Lwów 1905, Str. 300. K. 3.60.

OD ROMANTYKÓW DO KASPROWICZA. Studya i szkice literackie. Lwów 1907, str. 475. K. 5.50

Skład główny w księgarni H. Altenberga we Lwowie